

Magdalena Pokrzyńska*

**PARTYCYPACYJNY MODEL
DOKUMENTACJI DZIEDZICTWA KULTUROWEGO:
OD UCZENIA SIĘ DO SPOŁECZNEJ ŁĄCZNOŚCI.
BADANIA TERENOWE NA BUKOWINIE**

**PARTICIPATORY MODEL OF DOCUMENTING CULTURAL HERITAGE:
FROM LEARNING TO SOCIAL CONNECTIVITY. FIELDWORK IN BUKOVINA**

ABSTRACT: The article examines collective activities focused on documenting heritage through a participatory model, in which various entities representing different levels of social life are involved in the process of defining and preserving heritage. The aim is to present the educational dimension of such activities and the potential they hold for strengthening social connectivity. The author analyzes two documentary projects carried out in Romania, in Bukovina. The analysis is based on qualitative analysis of materials gathered through participant observation, as well as analysis of participants' statements, and project documents. The projects illustrate how heritage documentation can become a tool for learning, support social integration, and strengthen intergenerational and intercultural relationships. Participatory heritage documentation fosters both its protection and the personal and professional development of the participants.

KEYWORDS: heritage, learning, social connectivity, Bucovina, participatory research.

ABSTRAKT: Przedmiotem artykułu jest analiza zbiorowych aktywności ukierunkowanych na dokumentowanie dziedzictwa przebiegających według modelu partycypacyjnego, w którym w proces definiowania i ochrony dziedzictwa zaangażowane są różnorodne podmioty reprezentujące odmienne poziomy życia społecznego. Celem jest ukazanie edukacyjnego wymiaru tego typu działań oraz zawartego w nich potencjału wzmacniania społecznej łączności. Autorka poddaje analizie dwa projekty dokumentacyjne zrealizowane w Rumunii na Bukowinie. Posługuje się analizą jakościową materiałów zebranych poprzez obserwację uczestniczącą oraz analizą wypowiedzi uczestników i dokumentów projektowych. Projekty ilustrują, jak dokumentowanie dziedzictwa w badaniach terenowych może stać się sposobem uczenia się badaczy, wspierać integrację społeczną oraz wzmacniać relacje międzygeneracyjne i międzykulturowe. Partycypacyjne dokumentowanie dziedzictwa sprzyja zarówno jego ochronie, jak i osobistemu oraz zawodowemu rozwojowi uczestników.

SŁOWA KLUCZOWE: dziedzictwo, uczenie się, łączność społeczna, Bukowina, partycypacyjność.

**Wprowadzenie: dziedzictwo kulturowe –
partycypacja – łączność – uczenie się**

Żyjemy w epoce dziedzictwa i pamięci kulturowej (Kocój, 2023: 53). Współczesne zainteresowanie przeszłością i schedą po przodkach wyrasta z idei odbudowy za-
bytków europejskich zniszczonych podczas II wojny światowej. Idea ta nie pozostaje

* **Magdalena Pokrzyńska** – University of Zielona Góra, Poland; e-mail: m.pokrzyńska@is.uz.zgora.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8370-0592>.

w próżni – jej korzenie sięgają dziewiętnastowiecznych działań na rzecz zachowania jakiejś części przemijającej szybko kultury tradycyjnej, zaświadczającej o przeszłości danego regionu. Właśnie w tym kontekście – regionalnym, lokalnym – dokumentowano wówczas uchodzącą rzeczywistość kulturową (Kocój, 2023: 35-66). To wtedy – w dziewiętnastym i pierwszych dekadach wieku dwudziestego – podejmowano się śmiałym, nowatorskim projektom, które zaowocowały powstaniem pierwszych muzeów i kolekcji dokumentujących kulturę danego terytorium. W dobie rodzących się ruchów nacjonalistycznych dziedzictwu regionalnemu stopniowo nadawano znaczenie w ramach szerszych struktur odniesienia, jakim jest ideologia i tożsamość narodowa.

Powrót do działań na rzecz dziedzictwa kulturowego po II wojnie światowej wyraża się między innymi powołaniem ponadnarodowych instytucji odpowiedzialnych za jego ochronę. Takim właśnie bytem jest UNESCO ze swoim programem działań na rzecz zachowania „dóbr kultury” narodów świata (konwencja haska z 14 maja 1954 r.). Druga połowa XX wieku to czas wyłaniania się bardziej złożonych definicji dziedzictwa kulturowego – powstawanie pojęcia ma charakter procesu od prostych, enumeratywnych definicji (obiekty materialne i ich ochrona) do coraz bardziej złożonych, wysublimowanych konstruktów, podkreślających kontekstualny charakter zakresu tego zjawiska, jego funkcjonowanie społeczne i zależność od szerszych idei.

Analiza dziejów definiowania dziedzictwa kulturowego wskazuje nie tylko na poszerzanie jego zakresu poprzez włączenie doń nowych elementów oraz nadawanie mu interdyscyplinarnego charakteru, ale także wpisanie idei partycypacyjności w proces jego formułowania. W ten sposób wyłania się coraz bardziej inkluzywne pojęcie, obejmujące szereg treści teoretycznych, empirycznych, funkcjonalnych, a także metodologicznych, wyrastające z różnych dyscyplin. Ewolucja ta widoczna jest w działalności prowadzonej przez wielką instytucję międzynarodową jaką jest UNESCO oraz w działaniach realizowanych przez mniejsze podmioty – muzea, ośrodki akademickie, wyspecjalizowane instytucje państwowe, organizacje społeczne, inicjatywy regionalistów, pasjonatów badań nad przeszłością, którym przyświeca idea „ocalić od zapomnienia”. W aktywności ukierunkowane na dziedzictwo kulturowe angażuje się wiele różnorodnych podmiotów z poziomu makro-, mezo- i mikrospołecznego. Aktywności te – wraz z rozwojem globalizacji i sieciującego wpływu nowoczesnych technologii – pozostają ze sobą w splocie wzajemnych powiązań. U podstaw profesjonalnego systemu ochrony dziedzictwa leży „substancjalizm”, wyrastający z materializacji zachodniego stosunku do przeszłości. W latach 70. XX wieku temu europejskiemu myśleniu o zabytku nadano wartość uniwersalną poprzez budowanie listy światowego dziedzictwa kulturowego. W wyniku późniejszych zmian i przewartościowań, jakie dokonały się w myśleniu naukowym, doszło do przesunięcia także w ujmowaniu kategorii dziedzictwa i jego ontologii. Praktycznym tego wyrazem jest uznanie pluralizmu kulturowych sposobów

budowania narracji o przeszłości i wyłaniania tego, czym jest dziedzictwo w kontekście danej rzeczywistości (a nie tylko z perspektywy europejskiej narzuconej całemu światu). Do głosu dopuszczone zostały podmioty spoza wąskiego kręgu europejskich ekspertów. Przesunęły się tym samym także akcenty w rozumieniu tego, co jest właściwie chronione: z obiektu (zabytku) na proces (tradycję) (Klekot, 2016: 7-8). W ten sposób przedmiotem zainteresowań stały się postawy członków danego społeczeństwa względem przeszłości w swym wymiarze behawioralnym, afektywnym i poznawczym. To właśnie postawy decydują o funkcjonowaniu dziedzictwa i jego udziale w życiu indywidualnym i zbiorowym. Co więcej, działania ukierunkowane na dziedzictwo mają silny rys wspólnototwórczy (Pokrzyńska, 2010).

Rosnące zainteresowanie dziedzictwem, dyskusje nad jego ontologią, epistemologią i aksjologią, toczono już nie tylko w gronie ekspertów, ale również z udziałem podmiotów reprezentujących same społeczności żywo zainteresowane własną przeszłością i dorobkiem pozostawionym im przez przodków (włączanie coraz szerszych kategorii społecznych do procesu definiowania dziedzictwa), doprowadziły do wyłonienia się nowej subdyscypliny, czyli krytycznych studiów nad dziedzictwem, lokującej się na pograniczu różnych nauk i praktyk społecznych. W krytycznych studiach nad dziedzictwem zaznaczają się wyraźnie nurty nowej humanistyki i nowatorskie ujęcia podające w wątpliwość adekwatność tradycyjnych dymensji (np. kultura/natura, ludzkie/nieludzkie, materialne/niematerialne) oraz rozumienia człowieczeństwa i jego granic (Stobiecka, 2023a: 12-13). Krytyczne studia nad dziedzictwem są czymś nowym względem „tradycyjnej” heritologii. Mają transdyscyplinarny charakter, wychodzą poza europocentryczny punkt widzenia i taki też dyskurs naukowy, odwołując się do niezachodnich ontologii. Prowadzą do rozszerzenia formuły dziedzictwa, włączenia doń tych elementów spuścizny, które nie mieściły się wcześniej w kategorii zabytku. Całościowe/holistyczne ujęcie dziedzictwa oznacza, że nie wyróżnia się w jego obrębie takich subkategorii, jak dziedzictwo materialne i niematerialne, wiejskie i miejskie, naturalne i kulturowe. Jest ono bezkresne i obejmuje cały krajobraz. W takim też duchu utrzymane jest współczesne szerokie rozumienie dziedzictwa wykraczające poza standardowe jego ograniczanie do zbioru obiektów wskazywanych przez instytucje formalne. Ewoluuje również proces określania dziedzictwa. Doszło do upodmiotowienia reprezentantów różnych społeczeństw i kultur, którzy włączeni zostali do grona podmiotów definiujących dziedzictwo. Dostrzec można w tej przemianie odchodzenie od rozstrzygnięć podejmowanych centralnie, mających obowiązywać wszystkich (*top down*) ku oddolnym ruchom wyrażającym przekonania poszczególnych środowisk społeczno-kulturowych (*bottom-up*). W ten sposób nie jest to już domena zarezerwowana tylko dla ekspertów (pozostających pod wpływem zachodniego sposobu myślenia), ponieważ sam proces wyłaniania dziedzictwa (identyfikowania tej kategorii w szerszej

rzeczywistości kulturowej) przebiega według modelu partycypacyjnego. W procesie tym udział bierze wiele różnorodnych podmiotów reprezentujących różne światy społeczne, które świadomie włączają dziedzictwo w rozwój lokalny. Krytyczne studia nad dziedzictwem to „kolejny etap teoretyzowania nad dziedzictwem” – stwierdza Monika Stobiecka, przywołując myśl Gregorego Ashwortha o trzech następujących po sobie i nachodzących na siebie paradygmatach dziedzictwa: tradycyjnej ochronie dziedzictwa, zarządzania dziedzictwem i dziedzictwie jako procesie (Stobiecka, 2023b: 351; Ashworth, 2015: 21-39). W tym ostatnim etapie/paradygmacie mieszczą się zjawiska mapowania, interpretacji i negocjacji dziedzictwa (Kocój, 2023: 89-106), w których mocno wybrzmiewa idea partycypacyjności w procesie jego definiowania.

Podjęcie partycypacyjne oznacza dbałość o włączanie w proces wytwarzania efektu końcowego różnych podmiotów, które mogą reprezentować odmienne stanowiska i perspektywy. Podejście to wyrasta z bardziej ogólnego wzoru lokowania podmiotowości. Socjologiczna definicja podmiotowości opiera się na możliwości wywierania wpływu, wprowadzania zmiany w strukturach zastanych. Podmiotem staje się ta jednostka/grupa, która może to czynić i ma rzeczywiste poczucie sprawstwa. Partycypacyjny model działania oznacza upodmiotowienie różnych jednostek/grup społecznych, oddanie im głosu i możliwości faktycznego (niepozornego czy fasadowego) działania. Stopień upodmiotowienia mieszkańców koreluje z siłą zbiorowości lokalnych, spójnością społeczną i tożsamością danego środowiska. W kontekście badań nad dziedzictwem kulturowym poprzez posłużenie się modelem partycypacyjnym szczególnie ważne staje się uwzględnianie perspektywy tych osób, w których doświadczeniu dana kultura funkcjonuje. W opracowaniach z kręgów instytucji zajmujących się niematerialnym dziedzictwem kulturowym określa się ich zwykle mianem „depozytariuszy” (np. Przybyła-Dumin, 2016). Są oni definiowani jako „Wspólnota ludzi uznających określone dziedzictwo za źródło i wyrażenie uznawanych przez nich wartości, przekonań, wiedzy oraz tradycji [...]. Konkretnie elementy dziedzictwa stanowią dla nich ważny czynnik kształtowania tożsamości – narodowej, lokalnej, rodzinnej czy indywidualnej” (Chabiera, Koziół i Skaldawski, 2019: 10).

Partycypacyjność jest obecna w zarządzaniu dziedzictwem lokalnym. Udział mieszkańców w tym procesie jest dziś wiodącym trendem w dyskursie publicznym i w zaleceniach dobrych praktyk (np. Chabiera, Koziół i Skaldawski 2019: 180-195). Jednak niniejszy tekst jest propozycją rozszerzenia idei partycypacyjności na obszar dokumentowania dziedzictwa, czyli partycypacja odnosi się także do udziału badaczy, w tym szczególnie badaczy-wolontariuszy. Podejście takie współgra ze wzorem badań zaangażowanych¹ (np. Červinková i Gołębiak red., 2010; Greenwood, 2012;

¹ Przykładem postawy badacza-wolontariusza zaangażowanego jest konfesyjny fragment zakończenia książki Pawła Rudnickiego: „Nigdy wcześniej nie byłem tak bardzo zaangażowany w badanie,

Rudnicki, 2024). W tym wypadku chodzi o to, aby proces opisywania, a tym samym definiowania dziedzictwa nie powstawał według kierunku *top down*, nie chodzi też o to, aby powstawał wyłącznie oddolnie (*bottom-up*). Raczej chodzi o włączenie obu tych wektorów wytwarzania rzeczywistości, o uwspólnienie wiedzy, umiejętności, sposobów postrzegania, nadawania znaczeń. W ten sposób w procesie tym biorą udział i eksperci, i mieszkańcy, osoby reprezentujące różne środowiska/światy społeczne, podmioty emocjonalnie zaangażowane w przedmiot ich działań.

Możliwości i efekty (nie tylko poznawcze) badań pełnych pasji i zaangażowania są poruszające i inspirujące (Mendel, 2006: 11). Mają one w sobie moc więziotwórczą (Marody, Giza-Poleszczuk, 2004: 330), przemieniającą jednostkę (i badacza, i uczestnika badań), animującą życie społeczne, aktywizując procesy ustanawiania, utrzymywania lub rewitalizacji relacji międzygrupowych lub interpersonalnych (por. Gulczyńska, 2019). Łączność między jednostkami wspomaga odbudowę wspólnot, pomaga przezwyciężyć sytuacje kryzysowe i przyczynia się do rozwoju społecznego, dając wsparcie w rozwoju osobistym oraz osiąganiu oczekiwanych zmian społecznych. Zdolność łączności jest cechą danej zbiorowości, zawartą w wartościach i normach uznawanych przez jej członków, ich postawach realizowanych w toku życia kolektywnego oraz w ogólnej atmosferze otwartości na nowych członków, gotowości do wchodzenia w nową relację społeczną. Zdolność ta staje się szczególnie ważna w dobie globalizacji i postępującej fragmentaryzacji więzi społecznej (Starosta, 2003).

Szerokie, inkluzywne pojmowanie dziedzictwa oznacza zwrócenie uwagi na ludzi/wspólnoty, które „noszą” tę spuściznę, są jej użytkownikami, stanowi ona element ich życia i źródło tożsamości. Prowokuje to do przyznania większego znaczenia kulturze dnia codziennego – by w niej poszukiwać różnych postaci spuścizny. Niekiedy chodzi tu o skupienie się na tych elementach codzienności, które nie przyciągają raczej uwagi (nawet samych użytkowników) ze względu na to, że pozostają w obszarze kultury przeżywanej jako „oczywista” (nie są traktowane jako coś „doniosłego”). Badacze dostrzegają nierówność sytuacji schedy poszczególnych środowisk kulturowych. Ewa Kocój buduje na tej podstawie podział na dziedzictwo mainstreamowe (wskazane przez wielką instytucję jako dziedzictwo cenne, o dużym znaczeniu dla większych całości społecznych) i undergroundowe (ta spuścizna, która nie została wpisana na listy reprezentatywne, często nawet nie postrzegana jest jako dziedzictwo, ponieważ należy do „oczywistej codzienności” danej społeczności (Kocój, 2023: 84-86). W społecznym imaginarium

zwykle byłem człowiekiem »z zewnątrz«, który chce poznać, zrozumieć, zbadać doświadczenia jednostkowe, grupowe, fenomeny społeczne. Tym razem byłem członkiem społeczności, wolontariuszem, badaczem, badaczem-wolontariuszem. Odnalazłem się w tej roli, chociaż dużo kosztowało mnie określenie ram działania, przekroczenie dotychczasowych doświadczeń, wyjście poza strefę komfortu. Miałem w sobie imperatyw do działania i nie zawahałem się go użyć” (Rudnicki 2024: 149).

jawi się ona jako coś banalnego, nad czym nie ma czasu i/lub głębszego sensu się zatrzymywać, zastanawiać. Jednak, na co od dawna zwracają uwagę badacze wywodzący się z kręgu antropologii, socjologii lub historii kultury, codzienność to sfera, w której wyraża się kwintesencja życia – tak indywidualnego, jak i społecznego. W niej wyraża się życie lokalne i wytwarza się miejsce, w którym przebiegają procesy uczenia się.

Projekty, w których kluczowym elementem jest szeroko rozumiane dziedzictwo, stają się przedsięwzięciami o wyraźnie edukacyjnym charakterze – zarówno z perspektywy ich twórców, jak i odbiorców. Do takiego nurtu należy tak zwana interpretacja dziedzictwa, idea zapoczątkowana przez Freemana Tildena w połowie XX wieku (Tilden, 2019), a mająca swoich entuzjastów, którzy twórczo ją rozwijają na całym świecie (np. Interpret Europe – European Association for Heritage Interpretation). Dziedzictwo kulturowe staje się centrum symbolicznym, wokół którego skupiają się nie tylko członkowie społeczności lokalnych i regionaliści-pasjonaci działający na rzecz danego terytorium i jego mieszkańców (perspektywa życia zbiorowego, więzi społecznych i tożsamości lokalnych/regionalnych), ale także hasłem, pod którym kryją się aktywności rozwojowe i samorozwojowe poszczególnych uczestników tych ruchów (perspektywa indywidualna).

Tym samym dziedzictwo jest nie tylko włączane w rozwój całości społecznych, stając się ogniwem łączącym ludzi, kulturę, punkty w czasoprzestrzeni, ale również – wplecione w miejsce – stanowi „edukacyjną sytuację i edukacyjny proces »biograficznego uczenia się«, tj. konstruowania siebie i swojego świata przez podmioty zanurzone w przeszłości” (Mendel i Theiss, 2019: 17). Pochodzące z przeszłości dziedzictwo staje się obecne w procesie szeroko rozumianego uczenia się, w tym podnoszenia kompetencji kulturowych i społecznych poszczególnych członków zbiorowości lokalnych – aktorów życia społecznego, którzy nabywają wiedzę o Innym, ale też stają się bardziej świadomi łączności z lokalnym światem społecznym, świadomi własnej kultury, przeszłości małej ojczyzny, swojego pochodzenia oraz miejsca w szerszych strukturach odniesienia czasu i przestrzeni (konteksty historyczny, geograficzny, kulturowy). Pamięć o przeszłości rozpatrywać należy jako dopełniający wymiar środowiska życia i edukacji – obok wartości kultury, zwyczajów i więzi moralnych (Mendel i Theiss, 2019: 17). Dla uczenia się w małych społecznościach lokalnych, aby wydobyć kontekst społeczny i kulturowy tego procesu, bardzo użyteczny staje się termin „społeczne uczenie się”, zawierający w sobie zarówno wymiar działań, refleksji, jak i komunikacji oraz kooperacji, łączący wątki zbiorowe, grupowe, instytucjonalne i wspólnotowe. W ten sposób uwaga przesuwana jest z aspektu instytucjonalnego, formalnego i indywidualnego, na warstwę pozainstytucjonalną, nieformalną i społeczną, akcentując kontekstowy i kulturowy wymiar uczenia się (Kurnatowicz, 2006: 77). Ewa Kurnatowicz dostrzega w „społecznym uczeniu się” potencjał do analizy procesu nabywania kompetencji i wiedzy w przestrzeni lokalnej

społeczności. Społeczne uczenie się to uczenie się w lub przez relacje społeczne, poprzez sieci społeczne. To podejście współgra ze współczesnymi teoriami andragogicznymi, podkreślającymi społeczny wymiar uczenia się, w których interakcje międzyludzkie stają się równoważnym czynnikiem wywierania wpływu społecznego, jak przestrzeń, miejsce uczenia się, symbole czy język (Kurnatowicz, 2012: 15). Lokalna społeczność to coś więcej niż oczywista przestrzeń, w której proces uczenia się zachodzi, ale jest miejscem znaczącym dla tego procesu (Kurnatowicz, 2006: 77). Miejscem, które ma walor wychowawczy, edukacyjny („miejsce wychowujące”, podmiot kształtowany przez miejsce), ale też „wprzęgnięte w proces wychowawczy, może uwalniać umysł jednostki, czynić ją myślącą krytycznie, czyli [...] zorientowaną na rozumiejące ogarnianie rzeczywistości i utrzymywanie wobec niej dystansu” (Mendel, 2006: 27). Jednocześnie jest miejscem przenikniętym pamięcią o przeszłości i jej znakami, jest „pamięciomiejscem”, którego treść i charakter kształtuje się pomiędzy tym, co społeczne (więziotwórcze), a tym, co edukacyjne (podmiotowa autokreacja) (Mendel i Theiss, 2019: 9).

Cele artykułu, zastosowane podejścia metodologiczne

Przedmiotem niniejszego artykułu jest analiza jednego z rodzajów działań na rzecz dziedzictwa, jakim są kolektywne aktywności ukierunkowane na jego udokumentowanie. Celem jest ukazanie ich edukacyjnego wymiaru oraz zawartego w nich potencjału wzmacniania społecznej łączności. Autorka artykułu była koordynatorką dwóch projektów realizowanych na Bukowinie przez Stowarzyszenie Głogowska Edukacja Kresowa (dalej: GEK). Z jej perspektywy było to przede wszystkim wyzwanie organizacyjne: od napisania i złożenia wniosku, przez rekrutację wolontariuszy, ich przeszkolenie przez ekspertów, podział zadań w projekcie, logistyczne przygotowanie wyjazdu (noclegi, transport, zabezpieczenie potrzebnych narzędzi do dokumentacji, ale i do prac porządkowych na cmentarzach), poprzez sprawne zarządzanie pracą na Bukowinie, tłumaczenia językowe, rozwiązywanie różnorodnych problemów związanych z wyjazdem i odpowiedzialnością za grupę, aż po organizację i realizację działań promocyjnych, upowszechniających, merytoryczne (dane do bazy Polonika) rozliczenie projektu i napisanie sprawozdania. W toku realizacji projektu na tych właśnie działaniach skupiała się uwaga koordynatorki. Jednak było to dla niej też doświadczenie badawcze, z elementami autorefleksji dotyczącej jej osobistej przemiany wynikającej z uczenia się poprzez badania w społecznościach polskich na Bukowinie. Jej pierwszy pobyt badawczy miał miejsce w Pojanie Mikuli w połowie lat 90. XX wieku, kiedy jako studentka etnografii przyjeżdżała na obozy badawcze. To tutaj odbył się ważny etap formacyjny jej jako młodego człowieka i jako etnologa, kształtowanie postaw życiowych i postaw badawczych, nabywanie umiejętności badań terenowych, prowadzenia wywiadów,

obserwacji, poruszania się w wielokulturowym świecie oraz komunikowania się z Innym i przełamywania barier językowych (gwary polszczyzny bukowińskiej, język rumuński). W późniejszym okresie wielokrotnie powracała na Bukowinę turystycznie lub jako członek zespołów badawczych, podtrzymując relację z członkami lokalnej społeczności i doświadczając odchodzenia najstarszego pokolenia jej rozmówców sprzed lat. Jednak dopiero powrót do Pojany Mikuli w nowej roli opiekuna grupy (w tym także młodych ludzi) dokładnie 30 lat po pierwszym jej pobycie w tej społeczności spowodował do zadania sobie pytań o edukacyjny (w szerokim tego słowa znaczeniu) wymiar badań nad dziedzictwem kulturowym danego miejsca i dokumentowanie go w partycypacyjny sposób². Chociaż podstawowym celem bukowińskich projektów GEK była dokumentacja fragmentu polskiego dziedzictwa materialnego w Rumunii, jednak model przyjęty w projekcie zdecydował o pracy w społeczności i ze społecznością. Model ten po części wynikał z samego programu Wolontariat³ i specyfiki Stowarzyszenia GEK, a po części był konsekwencją doboru wolontariuszy, ich zainteresowania tematyką i pragnienia zbliżenia się do świata, w którym mieli pracować, którego fragment mieli opisać na standardowych kartach inwentaryzacyjnych dostarczanych przez grantodawcę.

Zatem w bukowińskich projektach GEK nie stawiano sobie żadnych pytań badawczych związanych z szeroko rozumianym uczeniem się, nie budowano żadnych tez. Ich celem była „prosta” dokumentacja fragmentu dziedzictwa materialnego (cmentarze, kapliczki, krzyże przydrożne). Jednak autorefleksje doświadczonej bukowińskiej

² O teoretycznych problemach i poznawczych walorach powrotów do miejsc dawnych badań piszą m.in. Piotr Filipkowski (2015), Anita Gulczyńska (2019).

³ Program Wolontariat prowadzony przez Instytut Polonika od 2019 r. wspiera finansowo i merytorycznie organizacje angażujące młodzież i osoby nieobeznane z zasadami ochrony zabytków do przedsięwzięć ukierunkowanych na aktywną ochronę i popularyzację polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą (Janiszewska-Jakubiak, 2024: 5-6). W latach 2019-2023 zrealizowano 103 projekty (wybrane spośród ponad 200 wniosków) w 151 miejscowościach w 20 krajach (Polonika, 2024a: 10-11). W 2024 r. zrealizowano kolejnych 21 projektów (najwyżej ocenionych spośród 44, które przeszły do etapu oceny) w Zimbabwie, Republice Czeskiej, Litwie, Francji, Ukrainie, Rumunii, Brazylii, Szkocji i Nowej Zelandii. Grantodawca podkreśla udział wielu podmiotów w realizacji poszczególnych projektów (sieciujący efekt działań wynikający ze współpracy fundacji, stowarzyszeń i samorządowych instytucji kultury). Wolontariuszami programu są osoby w różnym wieku (młodzież ze szkół średnich i nauczyciele, studenci i nauczyciele akademicki, osoby w wieku średnim i seniorzy), w działania włączają się także mieszkańcy kraju, w którym dany projekt jest realizowany. Program przyczynia się do budowania pozytywnego wizerunku Polski i Polaków jako kraju i obywateli, którym nieobojętny jest los rodaków i zabytków kultury narodowej rozproszonych po całym świecie.

Program Wolontariat zawiera w sobie wyraźny rys partycypacyjnego podejścia do formułowania dziedzictwa kulturowego. O tej cesze programu decyduje regulaminowa różnorodność podmiotów realizujących projekty. Wolontariat należy do strategicznych programów Instytutu Polonika, stanowiąc uzupełnienie działalności tej jednostki o element społecznej opieki nad zabytkami. Ponadto, zgodnie z założeniami organizatorów, daje możliwość podnoszenia wiedzy i umiejętności członków społeczeństwa. Przed wyjazdem w teren wolontariusze biorą udział w obowiązkowych szkoleniach prowadzonych przez ekspertów Instytutu Polonika.

badaczki sprowokowały ją do obserwacji osób uczestniczących w projektach (całe spektrum postaci: od „nowicjuszy”, którzy po raz pierwszy byli w Rumunii/na Bukowinie po osoby związane rodzinnie z Bukowiną oraz osobę urodzoną i wychowaną na Bukowinie, od trzydziestu lat mieszkającą w Polsce; grupa ludzi w różnym wieku i z różnym doświadczeniem życiowym). Dopiero post factum, po rozliczeniu drugiego projektu (czyli półtora roku od czasu rozpoczęcia pracy nad projektami), refleksje wyniesione z tych doświadczeń skłoniły Autorkę do opisanego tego przedsięwzięcia jako sytuacji, kiedy badania nad dziedzictwem splatają się ze społecznym uczeniem się i wytwarzaniem relacji społecznych. Inspiracją (ale nie materiałem badawczym) były jej własne doświadczenia z tego miejsca i pamięć o nich. Jej celem jest ukazanie projektów ukierunkowanych na dokumentację dziedzictwa kulturowego w społeczności lokalnej w perspektywie procesów szeroko rozumianego uczenia się osób w nią zaangażowanych (wolontariuszy-badaczy). Jakie dylematy/problemy pojawiają się przy badaniu dziedzictwa w środowiskach wielokulturowych przy posłużeniu się modelem partycypacyjnym i szeroką, włączającą definicją dziedzictwa? Czym dla wolontariuszy jest udział w projektach z perspektywy uczenia się, relacji społecznych i poczucia przynależności do wspólnoty?

Autorka przyjęła jakościową perspektywę analizy danych. Wykorzystane są elementy obserwacji uczestniczącej, analizy tekstu i dokumentów urzędowych. Dane empiryczne dotyczą dwóch projektów bukowińskich zrealizowanych przez to zrzeczenie⁴, materiał pochodzi z obserwacji uczestniczącej podczas wszystkich etapów realizacji projektów (badaczka miała stały kontakt z wolontariuszami także w czasie „międzyprojektowym”), wypowiedzi uczestników projektów zarejestrowanych podczas spotkań upowszechniających i sondy (przeprowadzonej przez wolontariusza Jana Walczaka) oraz notatek terenowych z trzech dzienników uczestników projektu opublikowanych częściowo w pracy Weroniki Grajner (2024). Ponadto analizie poddane zostały dokumenty projektowe (wnioski i sprawozdania) oraz założenia programu, w ramach którego projekty były realizowane.

⁴ W ciągu ostatnich dwóch lat Stowarzyszenie Głogowska Edukacja Kresowa zrealizowało dwa projekty poświęcone polskiemu dziedzictwu w Rumunii: Cmentarz w Wikszanach – dokumentacja polskiego dziedzictwa kulturowego w Rumunii (2023) i Cmentarz, kapliczki i krzyże przydrożne w Pojanie Mikuli – dokumentacja polskiego dziedzictwa kulturowego w Rumunii (2024). Oba przedsięwzięcia były dofinansowane przez Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą Polonika (w ramach programu Wolontariat) – wyspecjalizowaną państwową instytucję kultury działającą od 2017 r., prowadzącą projekty o charakterze konserwatorskim, naukowo-badawczym, edukacyjnym i popularyzatorskim.

Bukowińskie projekty Stowarzyszenia Głogowska Edukacja Kresowa

Głównym celem obu projektów była terenowa dokumentacja cmentarzy w Wikszanach⁵ (2023) i Pojanie Mikuli⁶ (2024). W Wikszanach działania były realizowane de facto na dwóch lokalnych cmentarzach: obecnie używanym (przy kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski) i na tak zwanym Starym polskim cmentarzu, nieużywanym już, położonym wśród pól, kilkaset metrów od centrum wsi. W Pojanie Mikuli działania przebiegały na lokalnym cmentarzu znajdującym się w bezpośrednim sąsiedztwie kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Do czasów II wojny światowej zarówno świątynia, jak i cmentarz były współdzielone z Niemcami mieszkającymi niegdyś w górnej części wsi (obecnie ta część miejscowości zamieszkała jest przez ludność rumuńską, tam też zlokalizowany jest – wybudowany już po II wojnie światowej – kościół prawosławny). W przypadku Pojany Mikuli, działaniami dokumentacyjnymi objęto również obiekty małej architektury sakralnej obecne w przestrzeni wiejskiej.

W ramach proponowanego w tym tekście podejścia partycypacyjnego do badań dokumentacyjnych cmentarz trzeba rozpatrywać nie tylko z poszanowaniem tego miejsca i z głębokim pochyleniem się nad tym, jak jest ono doświadczane przez samych użytkowników, ale też jako miejsce, w którym wolontariusze-badacze spędzają znaczną część dnia, w tę przestrzeń wchodzi, pobudza ich zmysły i wyobraźnię, staje się ona miejscem ich wspólnej pracy i uczenia się. Cmentarze to niewątpliwie miejsca ważne w doświadczeniu wielu pokoleń mieszkańców Pojany Mikuli i Wikszan, odmiennych etnicznie i językowo, lecz spajanych wspólną wiarą i odniesieniem do wieczności – rzeczywistości ujmowanej jako uniwersalna i ponadczasowa, wobec której wszyscy są równi. W Pojanie Mikuli ulokowanie wspólnego kościoła i cmentarza w środkowej części wsi ciągnącej się wzdłuż potoku – pomiędzy częścią niemiecką i polską – można odczytywać jako symboliczny wyraz tej równości i wspólnoty budowanej zgodnie z wartościami wyższymi niż „tu i teraz”. Cmentarz oddaje do pewnego stopnia społeczną strukturę. Sposób oznakowania miejsc pochówku, ich lokalizacja w przestrzeni cmentarza (lub na jej granicach), inskrypcje, działania podejmowane na cmentarzu i jego „przypisanie” do danej kategorii społecznej (np. religijnej, etnicznej) odzwierciedlają struktury rodzinne, stratyfikację społeczną, wewnętrzne podziały w ramach

⁵ Wikszany (rum. Vicșani) to wieś w gminie Mușenița w Rumunii na Bukowinie, ok. 8 km od granicy rumuńsko-ukraińskiej. Obecna nazwa Vicșani (pol. Wikszany) funkcjonuje od 1918 r. Wcześniej wieś nazywała się Ruda. Nazwa ta nadal jest obecna w mowie Polaków na Bukowinie. W wiosce tej postępuje proces zaniku kultury i dziedzictwa polskiego.

⁶ Pojana Mikuli (rum. Poiana Miculului, gmina Gura Humorului) należy do najbardziej znanych skupisk polskich na Bukowinie. Do czasów II wojny światowej była to wieś polsko-niemiecka, obecnie wieś zamieszkują rodziny polskie (dolna część wsi) i rumuńskie (górna część wsi).

społeczności lokalnych (np. Straczuk, 2006). Jednak nie należy zapominać, że pozostaje on na granicy światów (doczesność a zaświaty, centrum i peryferie, sacrum i profanum), to tutaj jest „brama”, poprzez którą jednostka wychodzi poza strukturę społeczną (patrz teoria rytów przejścia Arnolda van Gennepa), tutaj właśnie dokonują się praktyki wyrażające poczucie wspólnoty żywych i umarłych (wzajemna współodpowiedzialność, ofiara, ostateczna równość względem śmierci). W przypadku Pojany Mikuli czasów przedwojennych (do 1940 r.), pomimo podziału etnicznego, zaznaczonego przecież w strukturze przestrzeni wsi i cmentarza, mikrokosmos lokalny miał charakter polsko-niemieckiej wspólnoty spajanej wspólną wiarą. W tym kontekście zaświaty zawarte w tej wspólnej wierze były wspólnym punktem odniesienia i ostateczną destynacją różnych etnicznie mieszkańców. Wyrazem tego jest również przestrzeń wsi: wspólne miejsca nawiązujące do wspólnej wiary (np. kapliczka z napisem w języku polskim i niemieckim, która przetrwała wojenną pożogę), wspólna świątynia (jeden proboszcz) i wspólny cmentarz. Podobnie jak w Pojanie Mikuli, także i w Wikszanach są to również groby, których oznakowanie nie daje jednoznacznego drogowskazu, jak zakwalifikować daną osobę w ramach struktury społecznej. Innymi słowy, podczas prac dokumentacyjnych wolontariusze stają przed dylematem dotyczącym rozstrzygnięcia: czyje to dziedzictwo (polskie/niemieckie/rumuńskie/słowackie/ukraińskie⁷). Jak zakwalifikować dany obiekt? Czy ma być wpisany do bazy Instytutu Polonika? Ujęcie partycypacyjne w sytuacji pogranicza niekoniecznie idzie w parze z wymogami programów mających na celu zbudowanie listy opisującej dziedzictwo narodowe. Można jednak dostrzec taką możliwość, ujęcie kompromisowe, polegające na wpisywaniu do bazy tych elementów, które mają znaczenie, funkcjonują w życiu społecznym, pamięci i praktykach mieszkańców identyfikujących się jako Polacy. Zatem jeśli dany element kultury materialnej lub niematerialnej jest uznawany za ważny dla polskich mieszkańców wsi, należy on (poprzez ich rozpoznawanie rzeczywistości) także do kultury polskiej w jej lokalnej odsłonie i nie chodzi tutaj o etniczne zawłaszczanie dziedzictwa, lecz o włączenie go do swojego społecznego zasobu ważnych wspólnych dóbr. Ostatecznie, takie ujęcie zostało przyjęte podczas realizacji projektu w Pojanie Mikuli (2024). Dla grobów i kapliczek, włączanych przez polskich mieszkańców wsi do ich praktyk (lub groby osób należących do rodzin mieszanych, identyfikowanych jako osoby, które należały do społeczności polskiej), utworzone zostały karty inwentaryzacyjne i zestawienia, które zostały przekazane do Instytutu Polonika (z adnotacją o wspólnym polsko-niemieckim rodowodzie tej spuścizny). Pomimo zaproponowanego rozwiązania jest to jednak duże i wydaje

⁷ W Pojanie Mikuli w okresie międzywojennym trwała polsko-czechosłowacka walka „o dusze górali bukowińskich” (określenie Krzysztofa Nowaka), w efekcie której część zbiorowości opowiedziała się za opcją słowacką, a część za polską. W wieloetnicznych Wikszanach natomiast żyły rodziny niemieckie, polskie, rumuńskie i ukraińskie.

się, narastające, wyzwanie, potwierdzające potrzebę uwzględnienia postaw samych mieszkańców (tzw. depozytariuszy dziedzictwa), nurt polegający na odchodzeniu od definiowania dziedzictwa na drodze *top-down*.

W rezultacie pięciodniowej pracy terenowej w Wikszanach w 2023 r. wytypowano i opisano wszystkie groby ze Starego cmentarza polskiego (zinwentaryzowano 7 istniejących tu obiektów) i najstarsze istniejące groby ze współcześnie używanego cmentarza przy kościele (22 groby i krzyż przeniesiony ze Starego cmentarza). Opisy tych najstarszych obiektów obecnych w przestrzeni cmentarza zostały przesłane do bazy Instytutu Polonika (baza.polonika.pl). Jednak podczas pracy zdecydowano się na sfotografowanie i opisanie wszystkich grobów zidentyfikowanych jako polskie na podstawie wywiadu z kościelnym i liderem społeczności polskiej w Wikszanach, niezależnie od ich wieku. Wolontariuszom zaangażowanym w realizację projektu przyświecał cel, aby udokumentować aktualny stan cmentarza w obliczu dokonującej się wymiany nagrobków i naturalnego zanikania najstarszych znaków miejsca pochówku. Archiwum projektu zawiera karty inwentaryzacyjne sporządzone dla 132 obiektów.

W 2024 roku wytworzono kolekcję 25 kart dokumentujących krzyże i kapliczki przydrożne (17 z nich jako najstarsze przygotowano z myślą o Bazie Polonika), 25 kart inwentaryzacyjnych najstarszych nagrobków oraz pełen spis grobów (dokumentacja fotograficzna i inskrypcje) na cmentarzu w Pojanie Mikuli (zob.: <https://gek.org.pl/pojana-mikuli-2024/>). Lista ta obejmuje 509 obiektów. Doświadczenia z poprzedniego roku zadecydowały o włączeniu do spisu wszystkich grobów (nie tylko tych, które identyfikowane są jako miejsca pochówku Polaków). Co więcej, powrócono do Wikszan, aby uzupełnić spis tamtejszego cmentarza o groby, które rok wcześniej zostały pominięte ze względu na „niepolski” charakter. Decyzja ta wynika z reakcji uczestników spotkań upowszechniających i osób śledzących projekt w Polsce. Do koordynatorki, Stowarzyszenia i wolontariuszy płynęły zapytania dotyczące śladów obecności w Wikszanach poszczególnych rodzin, nazwisk, imion, danych dotyczących życia poszczególnych osób. Głosy mieszkańców Polski wyrażały podejście inkluzywne. Ich spuścizna, której elementy można odnaleźć na cmentarzu, jest kategorią szerszą niż najstarsze groby polskie. W potrzebach tych wyraźnie wybrzmiewa całościowe traktowanie dziedzictwa lokalnego Wikszan i Pojany Mikuli, to znaczy w pamięci dziedziczonej po przodkach na rzeczywistość lokalną tych miejsc składają się zarówno elementy bardzo dawne, jak i mniej wiekowe oraz elementy kultury polskiej, jak i kultur innych etnosów tutaj żyjących. Ważne są obiekty kultury sepulkralnej (potencjalne zabytki istotne dla Instytutu Polonika), ale ważne jest również samo miejsce pochówku przodków lub innych bliskich osób (ojczyzna jako „ziemia i krew”, prochy ludzkie, które stały się częścią tej ziemi). W ten sposób uczestnicy spotkań upowszechniających, odbiorcy/czytelnicy efektów projektu, wzięli udział w konstruowaniu wizji

dziedzictwa, które powinno zostać udokumentowane. Poprzez te społeczne sytuacje wolontariusze uczyli się, jak i co dokumentować. W rezultacie kolejne projekty planowane przez GEK na Bukowinie będą realizowane zgodnie z tym zmodyfikowanym obszarem treści włączanych do dziedzictwa. Tym samym dziedzictwo w projekcie staje się coraz bardziej inkluzywną kategorią. Wolontariusze uczestniczący w projekcie sami doświadczali tego, że dziedzictwo nie zaczyna się i nie kończy w określonym odgórnie okresie historycznym i nie zawiera tylko tych elementów, które nacechowane są wyrażnym rysem etnicznym, który pozornie rozpoznaje się na pierwszy rzut oka. W sytuacji regionów wieloetnicznych dziedzictwo lokalne (w tym pamięć o nim) jest wynikiem działań różnych aktorów reprezentujących wielorakie odniesienia kulturowe, religijne, etniczne, językowe. Poszczególne elementy tej całości pozostają w związku z innymi składowymi, tworząc złożone konstelacje o nieoczywistym charakterze, które trudno jest wyabstrahować z tego kontekstu, ponieważ stają się one wówczas kategorią niepełną, mało czytelną, niekiedy wręcz niecelowo zafałszowującą rzeczywistość.

W realizacji projektów wzięli udział wolontariusze GEK. W 2023 roku była to grupa 15-osobowa, w 2024 roku – 16-osobowa (6 osób wzięło udział w obu przedsięwzięciach). Grupy składały się z osób reprezentujących różnorodne środowiska społeczne. Były zróżnicowane pod względem wieku, płci, miejsca zamieszkania, wykształcenia, zawodu oraz doświadczenia w zakresie prac przy porządkowaniu cmentarzy polskich poza granicami kraju oraz inwentaryzacją nagrobków (1 osoba brała udział w wyjazdach Mogiłę Pradziada Ocal od Zapomnienia)⁸.

Pod względem wieku podczas obu wyjazdów reprezentowane były wszystkie kategorie od wieku młodzieńczego do senioralnego. Strukturę wiekową przedstawia tabela 1.

Należy dodać, że najmłodszy wolontariusz miał 15 lat, najstarszy 73 lata. W kategorii 25-60 lat reprezentowane były wszystkie „subkategorie” (w grupach wolontariuszy byli zarówno dwudziestolatkowie i trzydziestolatkowie, jak i czterdziestolatkowie oraz pięćdziesięciolatkowie). W ten sposób były to w obu przypadkach wielopokoleniowe grupy, w których perspektywa i doświadczenia życiowe uczestników bardzo się różniły

⁸ Wolontariuszami byli: członkowie GEK, uczniowie i studenci oraz inne osoby zaproszone do projektu zainteresowane dziedzictwem polskim na Bukowinie i działaniami na jego rzecz z racji pasji i powiązań rodzinnych. Grupy składały się z osób mających umiejętności w zakresie: kompetencji społecznych i komunikacyjnych związanych z kontaktem z drugim człowiekiem reprezentującym inny świat społeczno-kulturowy; umiejętności językowych – ad wyjazd do innego kraju i praca w obcojęzycznym środowisku (język rumuński i bukowińskie gwary polskie); badań etnograficznych i historycznych; badań z dziedziny historii sztuki i praktycznej konserwacji zabytków; promocji kultury, upowszechniania nauki i edukacji młodzieży polonijnej; dziennikarstwa i nowych mediów; arborystyki i kształtowania krajobrazu przyrodniczego; obsługi nowoczesnego sprzętu i rozwiązywania problemów technicznych z nim związanych (wsparcie techniczne). Większą część wolontariuszy stanowiły osoby zupełnie niezwiązane z badaniami nad kulturą, czy nawet z humanistyką, np. emerytowani górnicy z dolnośląskiego zagłębia miedziowego.

Tabela 1. Struktura wiekowa wolontariuszy w projektach realizowanych na Bukowinie

Kategoria wiekowa wg liczby lat	Projekt Wikszany 2023 (15 osób)	Projekt Pojana Mikuli 2024 (16 osób)
6-24	4	3
25-60	6	9
60+	5	4
Średnia wieku w projekcie	49 lat	46 lat

Źródło: opracowanie własne.

względem siebie. Jest to znaczące w kontekście społecznego uczenia się badaczy. Podczas pracy terenowej dostrzegalne były odmienności postaw i nierówność w zakresie umiejętności i wiedzy badaczy. Działania w naturalny sposób przekształcały się w relację „mistrz i uczeń” – praca prowadzona była częstokroć w parach: osoba doświadczona i osoba początkująca. W spontaniczny sposób, w toku prac dokumentacyjnych ujawniało się, jak wiele dóbr mogą wnieść we wspólne działania poszczególni uczestnicy, którzy sami niekoniecznie byli tego świadomi (odkrywanie potencjałów ludzkich, wzajemne uzupełnianie się, motywowanie i dzielenie wiedzą, cechami osobistymi, entuzjazmem). Również formułowane wypowiedzi dają obraz tego zróżnicowania. Oto przykłady:

Taki wyjazd jest bardzo ciekawym sposobem na rozwinięcie wiedzy o kulturze i historii. Osobiście wcześniej nie wiedziałam o tym, że polskie rodziny mieszkają tak licznie na terenie Rumunii. [...] Wpisywałam do arkuszy ewidencyjnych imiona, nazwiska, daty oraz różnorodne dopiski, które znajdowały się na nagrobkach. Niektóre były nieczytelne bądź trudne do przepisania. Nie było to najłatwiejsze zadanie jak na pierwszy taki wolontariat, ale to, co robiłam, miało sens i bardzo mi się podobało (15 lat, źródło: Sonda).

Zdecydowałam się wziąć udział w projekcie, aby doświadczyć czegoś nowego [...]. Chciałam przeżyć nową przygodę i zobaczyć, jak to wszystko wygląda, jak ci ludzie funkcjonują. Patriotyzm [...] sprawił, że postanowiłem pojechać i pomóc udokumentować ślady naszej historii. [...] Te opowieści i przeżycia, ukształtowały mnie na nowo [...]. Ten projekt wzbudził we mnie więcej emocji i fascynacji, niż się spodziewałem. [...] z chęcią będę teraz poszerzał swoją wiedzę w tej tematyce i bardzo chętnie znów wezmę udział w podobnym projekcie (18 lat, źródło: Sonda).

W te wakacje mogłam robić wiele rzeczy, ale postanowiłam pojechać na wolontariat do Rumunii, żeby przeżyć coś wyjątkowego i zobaczyć, jak wygląda życie gdzie indziej. Ludzie okazali się niesamowicie życzliwi – często zapraszali mnie do swoich domów i dzielili się ze mną historiami i swoimi tradycjami. Krajobrazy były piękne, a rozmowy z miejscowymi, którzy mówili po polsku, ale w takiej specyficznej, regionalnej gwarze, nadawały temu miejscu unikalny klimat. [...]. Wzięłam też udział w festiwalu z regionalnymi tańcami i śpiewami, co pozwoliło mi jeszcze lepiej poczuć ducha tego miejsca (19 lat, źródło: Sonda).

Moje doświadczenia w Rumunii pokazały mi, jak istotne jest empatyczne podejście do badanych oraz zaangażowanie się w ich codzienność, aby zrozumieć pełnię kontekstu społecznego i kulturowego, pełniąc w tym wszystkim rolę badacza terenowego (21 lat, źródło: Grajner, 2024).

Badanie nigdy nie ma początku ani końca. Jest taką prostą, ponieważ nie możemy powiedzieć, że w tym momencie zaczyna się to badanie, a w tym kończy. Nawet jak już opuściliśmy Rumunię

i byliśmy w drodze do Polski. Moim zdaniem dalej badanie to trwało, ponieważ obserwowaliśmy sami siebie nawzajem i mogliśmy zobaczyć, co się w nas zmieniło. Rozmowa o tym doświadczeniu również była jakąś formą badania (23 lata, źródło: Grajner, 2024).

Projekt dał mi dużo zasób wiedzy o pięknym regionie, jakim jest rumuńska Bukowina, przede wszystkim oszałamiająca natura, jak i gościnność miejscowych społeczności. [...] W sposób praktyczny zobaczyłam od kuchni, jak niekiedy wymagająca jest praca polegająca na dokumentowaniu społeczności żyjących, ale też tych, o których możemy się dowiedzieć już tylko z opowiadań i cmentarzy. Po udziale w projekcie myślę, że już żaden z cmentarzy nie będzie dla mnie niemym pomnikiem przeszłości, ale miejscem, które trzeba wysłuchać, bo ma nam wiele do opowiedzenia (30 lat, źródło: Sonda).

Dla mnie udział w projekcie był podróżą sentymentalną do mitycznej krainy, o której słyszałem od najmłodszych lat. [...] poznałem wiele wspaniałych osób, które poszerzyły moje horyzonty, oraz zdobyłem nową wiedzę o życiu codziennym mieszkańców Bukowiny. Praca badawcza na cmentarzu uświadomiła mi, jak ważna jest troska o dokumentowanie miejsc pamięci, które mówią wiele o naszej historii, a które niestety w sposób naturalny zanikają (40 lat, źródło: Sonda).

Był to zupełnie inaczej spędzony czas wakacji, niż sobie to wyobrażaliśmy. Zanurzenie się w polską kulturę w Rumunii było dla nas niesamowitym, wartościowym doświadczeniem. Duże wrażenie robi szczera religijność tamtejszych Polaków, która jest ważnym wyznacznikiem polskości. Wspaniałe jest również to, że państwo rumuńskie wspiera polską mniejszość i finansuje inicjatywy kulturalne o polskim charakterze. Polacy na Bukowinie są niezwykle życzliwi i otwarci, a przyroda otaczająca miejscowości pośród gór bardzo piękna. O Rumunii zawsze będziemy myśleć przez pryzmat Bukowiny (41 lat, źródło: Sonda).

Bukowina to miejsce mojego urodzenia. [...] Pobyt i praca w projektach w latach 2023 i 2024 pokazały i przekonały mnie do tego, że polskie dziedzictwo na Bukowinie jest wyjątkowe, stąd też wynika moja postawa, że mogę coś zrobić dla mojej małej ojczyzny. Teraz mogę oddać Polsce mój dług wdzięczności. To Państwo Polskie mi opłacało stypendium, abym mogła się kształcić w naszym kraju. Teraz widzę sens mojej pracy i praktycznego zastosowania zdobytych umiejętności (51 lat, źródło: Sonda).

Kiedy pojawiła się propozycja udziału w projekcie [...], uznałam, że chcę się przyczynić do zachowania pamięci o Polakach, którzy żyli w bukowińskich wsiach [...]. Ważnym aspektem była możliwość współpracy z wieloma podmiotami: Głogowską Edukacją Kresową, Uniwersytetem Zielonogórskim, Muzeum Miejskim Dzierżoniowa i ludźmi, którzy wzięli udział w projekcie tak jak ja. Wierzę, że dokumentując cmentarze, przyczyniamy się do zachowania tej pamięci dla przyszłych pokoleń – być może dzięki tej pracy ktoś odnajdzie swoich przodków i ruszy ich śladem po rumuńskiej Bukowinie (57 lat, źródło: Sonda).

Na wiadomość, że będę uczestnikiem projektu [...] bardzo się ucieszyłem. Rok temu byłem uczestnikiem podobnego projektu. Dlaczego? Człowiek tak długo żyje, jak pamięć o nim trwa. Jeszcze jedno pokolenie dłużej będzie pamiętać, że tysiąc kilometrów od Polski żyli i żyją Polacy. Uwielbiam poznawać nowych ludzi i ich historie, a Bukowina to kraina bardzo gościnna i przyjazna. Na Bukowinę jedzie się raz, a potem się tęskni i wraca (lat 67, źródło: Sonda).

Podczas tych prac miałem możliwość poznania wielu Polaków, którzy pozostali po II wojnie światowej na Bukowinie, kultywując tradycje polskie w domach rodzinnych. Pamięć i dziedzictwo kulturowe jest widoczne w kościele, Domu Polskim, jak i na cmentarzu, pokazując wielokulturowość mieszkańców tej wsi i regionu (69 lat, źródło: Sonda).

Przywołane fragmenty wypowiedzi Wolontariuszy obu projektów, uporządkowane rosnąco pod względem ich wieku, wskazują na pewien porządek. Chodzi mianowicie o wiedzę – jej funkcje w projekcie i w doświadczeniach uczestników. We wszystkich tych wypowiedziach ujawnia się rodzaj powinności, odpowiedzialności wynikającej z udziału we wspólnocie narodowej oraz przekazie międzypokoleniowym (łącząca funkcja wiedzy na temat dziedzictwa, wiedza jako pretekst do wchodzenia w relację). Ale to w kategorii środkowej (szczególnie kategoria pięćdziesięciolatków, posiadających bogate doświadczenie i szeroki zasób kompetencji, ale nadal aktywnych zawodowo) artykułowane jest pragnienie podzielenia się swoimi umiejętnościami i wiedzą z innymi ludźmi. Młodzi ludzie zdecydowanie bardziej akcentują chęć przygód, nowych wrażeń, samorozwoju i nabywania nowych umiejętności. Ważne stają się takie ich wymiary, jak społeczny (nowe więzi, wiedza o ludziach, przełamywanie bariery językowej w procesie komunikacji), historyczny (dzieje społeczeństwa polskiego), etnograficzny (gwary polskie, elementy kultury i życia mieszkańców Bukowiny, orientacja w zakresie sytuacji Polaków i funkcjonowania polskości poza granicami kraju), krajoznawczy i przyrodniczy (poznawanie regionu Europy Środkowej, znaczenie działalności człowieka dla kształtowania krajobrazu). Ponadto w kategorii dwudziestolatków (studenci) ważne stają się kompetencje zawodowe. W projekcie brali udział studenci projektowania społecznego i socjologii. Udział w projekcie przyniósł młodym badaczom wiele doświadczeń terenowych, zawodowych. W swojej pracy dyplomowej poświęconej temu zagadnieniu Weronika Grajnert (wolonariuszka w Wikszanach) pisze: „Początkująca badaczka podkreśliła, że bardzo ważnym aspektem była możliwość obserwowania innych badaczy i profesjonalistów, jak pracują oraz jakie stosują metody i narzędzia badawcze. Badaczka mówi również, że poszerzyły się jej perspektywy i wie, że dzięki zdobytemu doświadczeniu mogłaby lepiej wesprzeć zespół badawczy w przyszłości. [...] Udział w dotychczasowych badaniach terenowych zaszczepił dużą ciekawość i zmotywował do dalszego rozwoju” (Grajnert, 2024: 23).

Wolontariusze podkreślają również znaczenie projektu dla ich rozwoju osobistego i wzrostu samoświadomości. Polacy na Bukowinie to grupa odniesienia, dająca podstawę do autorefleksji nad postawą życiową, poczuciem wspólnoty narodowej, kultury polskiej, religii. Wolontariusze odkrywają nowe lub zapoznane albo zarzuca-
ne przez mieszkańców dzisiejszej Polski elementy kultury, obszary ich występowania i powiązania funkcjonalne w świecie Polaków na Bukowinie, na przykład wypowiedź jednego z najmłodszych uczestników: *Jesteśmy w Rumunii i ktoś mówi po polsku! Co się dzieje?! [...] Dziecko, przechodząc ulicą, które miało pięć lat, pięknie witało się z każdym z nas, mówiło Szczęść Boże. To są rzeczy tak cieszące [...], a tak niezauważalne w naszym codziennym życiu.* W. Grajnert przywołuje w swojej analizie fragment dziennika z badań terenowych jednej z młodych wolontariuszek (studiującej socjologię), który

obrazuje, jak młodzi badacze zderzają się z rzeczywistością pracy w terenie i nabywają samoświadomości, pokory wobec tej realności: „Informacja o tym, że grupa Polaków sprząta groby widocznie rozniosła się do tego stopnia, że zjawiali się mieszkańcy nawet z okolicznych wsi, żeby posprzątać groby najbliższych. [...] Nam, studentom było ciężiej [niż doświadczonym badaczom – przyp. M.P.] utrzymać rytm pracy. Stasiu porwany w wir wywiadów porzucił swoje poprzednie zadanie. Ja z Anetą robiliśmy w tym czasie zdjęcia nagrobków. Im dalej, tym ciężiej było nam się skupić. Miejscowa ludność, która cały czas krążyła pomiędzy nami, nie sprzyjała wykonywaniu naszego zadania” (Grajnert, 2024: 47). Bardziej doświadczeni wolontariusze, partnerzy w pracy dokumentacyjnej, stają się socjologiczną kategorią Znaczącego Innego, ich praca, reakcje na przewidziane i nieprzewidziane zdarzenia są punktem odniesienia dla obrazu samego siebie (w tym np. swoich możliwości, wiedzy, umiejętności, mocnych i słabych stron). Jedna z wolontariuszek (19 lat), która uczestniczyła aktywnie w realizacji wywiadów z mieszkańcami wsi, wyszukiwaniu w terenie krzyży i kapliczek przydrożnych i opracowywaniu kart inwentarzowych dla tych obiektów, mówi podczas Bukowińskiego Festiwalu Nauki w Głogowie:

To były jedne z lepszych wakacji, które przeżyłam kiedykolwiek [...]. I wiele można było się tam nauczyć. Jej kolega (18 lat) mówi: Na początku, jak dostałem propozycję wyjazdu, to długo się zastanawiałem, czy akurat to jest to, co chciałbym robić w wakacje. Mam długie wakacje [maturzysty – przyp. M.P.], mogę sobie wypocząć, a nie jechać pracować za granicą. Ale prawda jest taka, że jak pojechałem, ani trochę nie żałowałem. Uważam, że takie okazje warto wykorzystywać. Bo [...] odnośnie do tego różnicowania tej grupy, to można było wiele rzeczy się nauczyć – odnośnie do samej Bukowiny i ludzi, ich kultury, ale też doświadczenia życiowego. I uważam, to doświadczenie za jedno z bardziej wartościowych. Można było zobaczyć piękne widoki. Nie spodziewałem się, że tak niedaleko można zobaczyć tak piękne krajobrazy. Widok Polaków mówiących inną gwarą to jest spotkanie się z inną rzeczywistością. [...] To doświadczenie wiele mnie nauczyło i bardzo wpłynęło na mój światopogląd i ukształtowało mnie troszeczkę podczas wakacji i zaciekało tematami związanymi z innymi kulturami i społeczeństwem.

Wypowiedzi te, wygłoszone publicznie na spotkaniu z niewiele młodszymi odbiorcami (uczniowie Liceum Ogólnokształcącego nr 1 w Głogowie), zawierają informację o wielowymiarowym oddziaływaniu projektu poświęconego dokumentacji dziedzictwa na jego młodych uczestników.

Takie właśnie, wszechstronne edukacyjne oddziaływanie projektu, dokonujące się w kontekście relacji społecznych, należy do głównych kierunków wyznaczonych sobie przez GEK. Jeden z liderów tej grupy, Jerzy Akielaszek, wypowiada się na ten temat następująco: *W tym projekcie uczestniczą osoby w różnym wieku. [...] żeby wychować, to musi każdy sam edukować w sobie człowieka. I jeżeli [...] jednym z wolontariuszy jest profesor [...], naukowiec [...], to osoby, które uczestniczą w tym projekcie, jak ja, niezwiązane z nauką, to ja podczas tego projektu uczę się. I podobnie inni, studenci czy*

uczniowie. Oni też podczas tego projektu formują się, edukują. I [...] już ktoś będzie miał możliwość prowadzenia [w przyszłości – przyp. M.P.] takich projektów [...]. Młode osoby, jak studenci, one dopiero rozpoczynają swoją karierę naukową i edukacyjną. I przy osobach z dużym doświadczeniem zawodowym mogą się uczyć (spotkanie upowszechniające w ramach Bukowińskiego Festiwalu Nauki, Głogów, 17.10.2024).

Warto dodać, że dokumentacja dziedzictwa realizowana zgodnie z podejściem partycypacyjnym zachęca również mieszkańców terenu objętego działaniami do włączenia się w działania. Przykładem są osoby, które przygotowują materiały dla wolontariuszy z Polski (np. Józef i Ekaterina Paraniak w Wikszanach), przesyłają zdjęcia świeżo odnowionego krzyża usytuowanego na posesji rodzinnej (Cristina-Iuliana Balac w Pojanie Mikuli). Potwierdzają to obserwacje wolontariuszy biorących udział w innych projektach dofinansowanych przez Instytut Polonika, którzy podczas obchodów 5-lecia Programu wypowiadają się na ten temat: *Miejscowi – Polacy, często właśnie nie-Polacy – oni prowadzą wolontariat, tak nie bardzo wiedząc, że to jest wolontariat, bo to są ich otoczenia [okolice/środowisko – przyp. M.P.], ich domy i oni nas tego uczą. Mówią kto tam jest, czasami poprawiają nasze ustalenia historyczne i bardzo im za to jesteśmy wdzięczni. O wzajemnym wpływie i łączącym efekcie projektów realizowanych w duchu partycypacyjności świadczą też następujące słowa jednego z wolontariuszy: „Oni odkrywają na nowo, że oni są dla Polski ważni” (Polonika, 2024b).*

Zakończenie

Spółeczne przedsięwzięcia opieki nad dziedzictwem kulturowym, których emanacją są projekty realizowane pod hasłem Wolontariat, można porównać do ruchu europejskich dziewiętnastowiecznych idealistów stawiających pierwsze muzea na wolnym powietrzu czy muzea regionalne. Bukowińskie projekty GEK w ramach programu Wolontariat stanowią przykład wieloaspektowej partycypacyjności w procesie świadomego wyłaniania dziedzictwa kulturowego na pograniczu etnicznym, jakim jest Bukowina. Udział w nich bierze wiele różnorodnych podmiotów z Polski i Rumunii (zarówno instytucje społeczne, jak i organizacje oraz podmioty indywidualne), reprezentujących odmienne światy społeczno-kulturowe. Praca dokumentacyjna w obszarze szeroko rozumianego dziedzictwa, polegająca na uważnym wsłuchiwaniu się w głosy płynące z terenu (środowisko Polaków na Bukowinie, ale też środowisko członków i sympatyków stowarzyszenia realizującego projekty), daje możliwość nawiązania relacji społecznych lub ich pogłębienia. Jest to również „przestrzeń” dla edukacji (udział w szkoleniach, odkrycia dokonane w terenie, akwizycja wiedzy w procesie wspólnej pracy) – tak w wymiarze indywidualnym (podnoszenie kompetencji osobistych), jak i społecznym (wzmacnianie kapitału zbiorowości społecznych – stowarzyszenia, społeczności lokalnych, rodzin,

dla których to dziedzictwo jest spuścizną po przodkach). Ważnym aspektem partycypacyjności dokumentacyjnych projektów GEK na Bukowinie jest poczucie sprawstwa ich wykonawców. W ten sposób poprzez skrzyżowanie przeciwstawnych kierunków (*bottom-up, top-down*), podmiotów i zaangażowanie emocjonalne partycypacyjnie realizowane przedsięwzięcia sprawiają, że dziedzictwo danej rodziny lub wieloetnicznej społeczności lokalnej jest uwspólniane, staje się ono ważnym świadectwem przeszłości także dla osób „postronnych”. Dzieje się tak ze względu na to, że zaistniało ono w ich osobistym doświadczeniu.

Bukowińskie projekty GEK stanowią przykład współczesnych aspiracji członków społeczeństwa do bardziej aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym. Potrzeba bycia podmiotem, posiadającym poczucie sprawstwa, poprzez zaangażowanie w procesy budowania wiedzy o przeszłości i kształtowanie nowych sieci społecznych. Jednocześnie są to projekty ukierunkowane na budowanie sieci społecznych, dających możliwość i zachęcających swoich uczestników do wymiany wiedzy i umiejętności (zob. Kurnatowicz, 2012: 18). Polskie społeczności na rumuńskiej Bukowinie oraz lokalne cmentarze (szczególna i wymagająca okoliczność) jako miejsce i kontekst partycypacyjnych badań dokumentujących dziedzictwo skłaniają do uczenia się. Po pierwsze, w warstwie współpracy w ramach grupy wolontariuszy (niejednorodnej wewnętrznie) oraz nawiązując nowe relacje z mieszkańcami miejsca („depozytariuszami” dziedzictwa lokalnego). Po drugie, uczenia się w zakresie umiejętności i wiedzy niezbędnych do realizacji celów projektu (wcielenie się w rolę badaczy). W ten sposób wolontariusze-badacze uczą się nie tylko poprzez miejsce (w zdecydowanej większości zupełnie dla nich nowe, co więcej, zawierające wyraźne rysy odmienności kulturowej), ale i poprzez zadania, które przed nimi stoją.

Warto zwrócić uwagę na korzyści płynące z podejścia partycypacyjnego w dokumentowaniu dziedzictwa. Podejście to staje się ważne w procesie integracji i budowania więzi. Pomaga wytwarzać sieci społeczne i zakorzeniać się w podmiotowo doświadczanej wspólnocie. Jest procesem o charakterze poznawczym w duchu społecznego uczenia się. Przywołując słowa F. Tildena: „W dziedzinie interpretacji uczestnictwo musi być w jakiś sposób fizyczne. [...] Uczestnictwo musi obejmować działania fizyczne, ale też musi być czymś, co sam uczestnik uzna za odkrywcze, wyjątkowe i dla niego istotne” (Tilden, 2019: 142). Oczywiście, nie w jednakowym stopniu cechuje to wszystkich członków danej zbiorowości lokalnej. Nie oznacza to jednak porażki idei partycypacyjnej dokumentacji dziedzictwa. Jest to propozycja, którą podejmą wybrane osoby, mniejsza bądź większa grupa, być może jednostki. Te, które mają poczucie dziedziczenia kultury po przodkach lub które są otwarte na uznanie danej spuścizny za doniosłą (bez kategoryzowania jej jako mainstreamową i undergroundową). Zaangażowanie nie tylko intelektualne, uczestniczenie w pracach terenowych przy wyszukiwaniu obiektów dziedzictwa i ich

opisie (poczucie sprawstwa) przekłada się na „ekscytujące poczucie przynależności” (Tilden, 2019: 147) – wytwarza połączenia o charakterze relacyjnym.

Bibliografia

- Ashworth, G. (2015) *Planowanie dziedzictwa*. Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.
- Červinková H. i Gołębniak B.D. (red.) (2010) *Badania w działaniu. Pedagogika i antropologia zaangażowane*. Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław.
- Chabiera, A., Kozioł, A. i Skaldawski, B. (2019) *Dziedzictwo obok Mnie – poradnik zarządzania dziedzictwem w gminach*. Warszawa: Narodowy Instytut Dziedzictwa.
- Filipkowski, P. (2015) *Archiwizacja, reanaliza, rewizyta. O nowych pojęciach i nowych podejściach w badaniach jakościowych*. *Kultura i Społeczeństwo*, 59(3), 3-30.
- Grajnert, W. (2024) *Znaczenie doświadczenia udziału w badaniach terenowych w kształtowaniu roli badacza*. Praca licencjacka napisana pod kierunkiem Artura Kinała, kierunek: Socjologia, specjalność: Badania społeczne w praktyce. Zielona Góra: Uniwersytet Zielonogórski.
- Greenwood, D.J. (2012) *Action research, czyli o badaniach w działaniu*. W: D. Jemieliński (red.) *Badania jakościowe. Podejścia i teorie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gulczyńska, A. (2019) Niepełnomocniające re-definicje „miejsca” i tożsamości jego uczestników w przebiegu badań partycypacyjnych. W: M. Mendel i W. Theiss (red.) *Pamięć i miejsce. Perspektywa społeczno-edukacyjna*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 357-379.
- Janiszewska-Jakubiak, D. (2024) *Od wydawcy*. W: *Nam się chce*. Projekty realizowane w latach 2019-2023 w ramach programu własnego Instytutu Polonika pn. „Polskie dziedzictwo kulturowe za granicą – wolontariat”. Warszawa: Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą Polonika, 5-6.
- Klekot, E. (2016) *Dziedzictwo i jego antropologia*. *Roczniki Antropologii Historii*, VI(9), 7-13.
- Kocój, E. (2023) *Ginący świat dziedzictwa kulturowego małych wspólnot w Rumunii*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Kurantowicz, E. (2006) *Badacz i mała społeczność lokalna. Proces badania jako zmaganie się z granicami*. W: M. Mendel (red.) *Pedagogika miejsca*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu, 75-87.
- Kurnatowicz, E. (2012) *O społecznym uczeniu się we współczesnym dyskursie andragogicznym*. *Wątpliwości zebrane*. Dyskursy Młodych Andragogów, 13, 13-20.
- Marody, M. i Giza-Poleszczuk, A. (2004) *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Mendel, M. (2006) *Wstęp*. W: M. Mendel (red.) *Pedagogika miejsca*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu, 9-18.
- Mendel, M. i Theiss, W. (2019) *Od Redaktorów. Pamięć, miejsce i kategoria pamięciomiejsca w perspektywie społeczno-edukacyjnej*. W: M. Mendel i W. Theiss (red.) *Pamięć i miejsce. Perspektywa społeczno-edukacyjna*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 9-29.
- Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą Polonika (2024a) *Nam się chce*. Projekty realizowane w latach 2019-2023 w ramach programu własnego Instytutu Polonika pn. „Polskie dziedzictwo kulturowe za granicą – wolontariat”, Warszawa: Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą Polonika.
- Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą Polonika (2024b) *Reportaż: „NAM SIĘ CHCE” Gala Wolontariatu Instytutu Polonika*. Dostępny na: https://www.youtube.com/watch?v=dyi7OiuSq0c&ab_channel=InstytutPolonika [6.11. 2024].

- Pokrzyńska, M. (2010) Bukowińczycy w Polsce. Socjologiczne studium rozwoju wspólnoty regionalnej. Zielona Góra: Uniwersytet Zielonogórski.
- Przybyła-Dumin, A. (2016) Badacz, nauczyciel, miłośnik kultury, depozytariusz wobec założeń Konwencji UNESCO w sprawie ochrony kulturowego dziedzictwa niematerialnego. W: A. Przybyła-Dumin (red.) *Narracja, obyczaj, wiedza... O zachowaniu niematerialnego dziedzictwa kulturowego*. Chorzów-Lublin-Warszawa: Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Narodowy Instytut Dziedzictwa, 53-63.
- Rudnicki, P. (2024) „Kto jak nie my?”. *Wspólnota i działanie na Dworcu Głównym we Wrocławiu (marzec-kwiecień 2022)*. Wrocław: Wydawnictwo DSW.
- Sonda przeprowadzona przez Jana Walczaka na potrzeby reportażu o projekcie Cmentarz, kapliczki i krzyże przydrożne w Pojanie Mikuli – dokumentacja polskiego dziedzictwa kulturowego w Rumunii.
- Starosta, P. (2003) Fragmentaryzacja więzi społecznej i rekonstruowanie wspólnoty w dobie globalizacji. *Przegląd Socjologiczny*, 52(2), 115-144.
- Stobiecka, M. (2023a) Wprowadzenie. Krytyczne studia nad dziedzictwem: między teorią a praktyką. W: A. Stobiecka (red.) *Krytyczne studia nad dziedzictwem. Pojęcia, metody, teorie i perspektywy*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 11-34.
- Stobiecka, M. (2023b) Posłowie. Heritologia i krytyczne studia nad dziedzictwem w Polsce. W: A. Stobiecka (red.) *Krytyczne studia nad dziedzictwem. Pojęcia, metody, teorie i perspektywy*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 349-362.
- Stowarzyszenie Głogowska Edukacja Kresowa (2023) Archiwum dokumentacji projektów Stowarzyszenia Głogowska Edukacja Kresowa zrealizowanych ze wsparciem finansowym Instytutu Polonika w Wikszanach.
- Stowarzyszenie Głogowska Edukacja Kresowa (2024) Archiwum dokumentacji projektów Stowarzyszenia Głogowska Edukacja Kresowa zrealizowanych ze wsparciem finansowym Instytutu Polonika w Pojanie Mikuli.
- Straczuk, J. (2006) *Cmentarz i stół. Pogranicze prawosławne w Polsce i na Białorusi*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Tilden, F. (2019) *Interpretacja dziedzictwa*. Poznań: Centrum Turystyki Kulturowej TRAKT, partner wydania: Narodowy Instytut Dziedzictwa.